Nr. 24. Lwów, dnia 12 grudnia 1885 **Rok XVIII. Tom XXXVII.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcyą:
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Głowa l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Spółki mleczarskie we Węgrzech.

Napisał

prof. dr. A. Barański.

(Dokończenie.)

Członkowie spółki mleczarskiej nie są jednakowo płaceni za dostarczane mleko. Cena bowiem mleka zawisła od ilości w niem zawartego tłuszczu. Każdego tygodnia oblicza chemik zakładowy ilość tłuszczu i w miarę ilości tego składnika następuje zapłata. Producentom wypłaca fabryka co miesiąca gotówką. Pierwszego roku istnienia spółki, płacono za 1 litr mleka po 7 ct., tego roku wypłaca zakład po 8 ct.

Przekonano się, że jedynie ten sposób obliczania wartości mleka według zawartego w niem tłuszczu, jest prawdziwy i rzetelny. Są bowiem mleka tak wodniste, iż zawierają zaledwie 2·8% tłuszczu, podczas gdy mleko dobre zawiera go 4% a najlepsze nawet 5·5%. Z tąd też pochodzi, że krowy holenderskie wydające jak wiadomo wprawdzie bardzo wiele mleka, lecz nadzwyczaj wodnistego, nie rentują się wcale w takich zakładach fabrycznych.

W spółce mleczarskiej budapeszteńskiej płacą za 1 litr. mleka krów holenderskich 3 do 4 ct., tyle bowiem wynosi rzeczywista wartość. Za mleko zaś krów węgierskich jako za najtłustsze, płacą za 1 litr 8 do 9 ct. Po krowach krajowych wydają najtłustsze mleko Bernery tak czystej rasy, jak i mieszane z rasą węgierską.

Przypatrzmy się teraz urządzeniu fabryki. W czterech obszernych salach mieszczą się aparata służące do ochładzania mleka, do wyrabiania śmietanki, masła, do napełniania flaszek mlekiem i czyszczenia naczyń. W pierwszej sali znajduje się umyślnie urządzony chłodnik, mający tę ogromną zaletę przed innemi tego rodzaju, że woda oziębiwszy mleko do 2° ciepła, wraca napowrót do skrzyni lodowej i krąży w ten sposób bez przestanku w około. Tym sposobem zużywa się jak najmniejsza ilość lodu. Obok chłodnika wzbudza ciekawość przyrząd napełniający sam flaszki mlekiem. W drugiej sali pracują ciągle separatory, oddzielające śmietankę od mleka. Separatorów jest tu kilka, a każdy kosztuje 600 zł. Dadzą się one tak uregulować, że według woli wydzielają gęstszą lub rzadszą śmietankę. Do wyrobu masła posługują się centryfugami. W trzeciej sali tłoczą masło deserowe w formy i przechowywują je; w czwartej płuczą i myją wszelkie naczynia służące do przeróbki lub transportu mleka i masła.

Fabryka posiada wodociągi i maszynę parową, ustawicznie też zlewają asfaltową podłogę wodą i spłukują ją, aby utrzymać jak największą czystość w zakładzie. Ustawicznie też znajduje się w podostatku ciepła woda, gdzie myją flaszki, koneweczki, formy i t. d.

Codziennie spotrzebywują w fabryce w przecięciu 60 cetnarów lodu.

Manipulacya fabryczna mleka jest następująca. Największa ilość mleka przychodzi koleją żelazną albo w nocy, albo nad ranem. Gdy tylko mleko nadejdzie do fabriki, mierzy je chemik, ile zawiera tłuszczu, następnie cedzą mleko przez sita, aby oczyścić je od wszelkich przypadkowych zanieczyszczeń, a w końcu chłodzą je do temperatury + 1 lub 2° R.

Najgłówniejszem zadaniem tej fabryki jest dostarczanie doskonałego mleka niezbieranego dla wyżywienia dzieci. Fabryka gwarantuje, że mleko wychodzące z zakładu nietylko jest prawdziwe i pochodzi ze zdrowej krowy, ale co najważniejsze, że zawiera w sobie co najmniej 3·6% tłuszczu. Mleko niezbierane napełniają we flaszki i zatykają szczelnie gutaperchową obrączką. Na każdej flaszce uwidoczniona jest data dnia, w którym napełniono ją mlekiem. Za 1 litrę takiego mleka wraz z dostawą do domu pobiera spółka od prywatnych 15 ct., od kawiarzy i większych odbiorców 12 ct.

Inną część mleka przerabiają na śmietankę i na mleko zbierane. Śmietanki wyrabiają kilka gatunków, śmietankę rzadką, gęstszą, najgęstszą i kremę.

Ze 100 litrów mleka wyrabiają 25 litrów śmietanki rzadkiej zwykle do kawy używanej. Litr takiej śmietanki sprzedają po 36 cet., a pozostałe mleko zbierane litr po 6 ct.

Ze 100 litrów mleka niezbieranego otrzymują 15 litrów śmietanki gęstszej (Schlagobers), sprzedając litr po 1 zł., a pozostałe mleko po 8 ct.

Ze 100 litrów mleka niezbieranego zbierają 8 litrów śmietanki najgęstszej (Doppelschlagobers), której 1 litr kosztuje 1 zł. 50 ct., a mleko pozostałe litr 10 ct.

Wreszcie robią w niewielkich ilościach kremę, ze 100 litrów mleka otrzymują 4 do 5 litrów kremy, litr po 2 zł. a mleko litr po 12 ct.

Co do masła wyrabiają tylko najlepszy gatunek masła deserowego, ze śmietanki słodkiej, sprzedając kilo po 2 zł. 40 ct. Do wyrobienia 1 kila masła potrzebują 22 litrów mleka niezbieranego, robią je bowiem centryfugą, którym to sposobem odbierają tyle tłuszczu mleku, iż w maślance zaledwie 0·4% pozostaje.

Masło deserowe niedaje się przez dłuższy czas utrzymywać w świeżym stanie, jeżeli więc pozostanie masło, które dwa dni leżało, fabryka przerabia je i wyrabia z niego masło do gotowania, kilo 1 zł. 40 ct.

Séra nie wyrabiają, wyrób ten bowiem nie opłaca się, czynią to tylko wtedy, jeżeli wymaga tego potrzeba. Robią go z mleka zbieranego, którego nie można było sprzedać. Ze 100 litrów mleka zbieranego otrzymują 8—9 kilogr. séra, sprzedając 1 kilogr. po 40 ct.

Maślnica Alberta Vasárhely.

Uzupełniając wiadomość podaną o maślnicy Vasarhelyego w Nr. 21. „Rolnika“ dodaję z dalszych mych doświadczeń następujące szczegóły: Dla mnie nie ulega żadnej wątpliwości, że maszyna w mowie będąca wyrabia ze słodkiego mleka największe ilości masła t. j. o jedną trzecią więcej, aniżeli z kwaśnej śmietany, nadto, że masło wyrobione jest rzeczywiście bardzo dobrem masłem deserowem; jadam je od dłuższego czasu. Robiąc kilkadziesiąt prób i to z najrozmaitszego mleka, udało mi się każdego razu zbić masło rozrzedzone i krupowate w jedną całość, przytem doświadczyłem, że czas potrzebny do zupełnego wyrobienia masła zawisł od dobroci mleka. Każde mleko, pochodzące od krów karmionych brahą lub nadmiarem buraków wydaje rozrzedzoną i pienistą masę maślaną, która wymaga dłuższego czasu do zbicia masła w jedną całość. Z mleka zaś pochodzącego od krów karmionych paszą suchą, parzonką, grysem lub młótem, otrzymywałem w 5 minutach masę gruboziarnistą, którą potrafiłem w dalszych 5 minutach przecedzić i zbić w najpiękniejszą osełkę. Wyrób masła w maszynce Vasarhelyego z dobrego mleka nie wymaga przeto długiego czasu i owszem zaledwie trzecią lub czwartą część tegoż ile potrzeba w maślnicy drewnianej.

Z mlek poszukiwanych we Lwowie najlepsze było z Ostrowa od p. Torosiewicza, z 18 bowiem litrów otrzymałem 1 kilogram masła, było więc mleko nadzwyczajnej dobroci.

Przyznaję, że 5 litrowa maszynka jest zabawką, lubo zrobiłem w niej jednego razu w 5 minutach (ze słodkiej śmietanki) ½ kilograma masła.

Korzyści małej maślnicy Vasarhelyego są następujące:

Z mleka świeżego wyrabia w 2 minutach śmietankę. Maślnica może więc być bardzo pożądaną, gdy potrzebujemy natychmiast śmietanki.

Wyrabia masło deserowe z mleka niezbieranego i to w kilku minutach. Nawet z mleka zupełnie świeżego (zaraz po wydojeniu) wyrabia masło; w tym ostatnim atoli razie potrzeba pracować cały kwadrans, nawet i wówczas, gdy już w przeciągu pierwszych 5 minut masło się wydzieliło. Im dłużej pozostaje maszyna w ruchu tem więcej wydziel się masła.

Pozostałe mleko słodkie jest takie, same jak każde inne mleko zbierane, przydatne zawsze w gospodarstwie domowem.

Maszynka ta nadaje się w końcu wyśmienicie do oznaczenia dobroci mleka, albowiem wykazuje dokładnie ilość masła znajdującego się w mleku badanem.

Nawet przy wyrabianiu masła na większą skalę w dużej maszynie Vasarhelyego przedstawiają się nie małe korzyści. Wyrabiając masło z mleka świeżego, nie potrzeba chłodników, starannie urządzonych lokalów do przechowywania mleka i t. d. gdyż już w krótkim czasie po wydojeniu mleko nadaje się do wyrobu.

Największe atoli korzyści odnosi gospodarz tam, gdzie trudni się wychowem cieląt. Ponieważ mleko po wyrobieniu masła jest zupełnie słodkie i nie okazuje najmniejszego zakwaszenia, przeto nie szkodzi wcale cielętom, gdy przeciwnie przy wyrobie masła ze śmietanki słodkiej (gdy się zbiera śmietankę po 12—14 godzinach) pozostałe mleko już jest cokolwiek skwaśniałe i w tym stani· szkodzi cielętom.

W końcu nadmieniam, że ostateczny sąd o wyrabianiu masła deserowego na większą skalę maszyną Vasarhelyego wydam dopiero wówczas, gdy ukończę doświadczenia na 20 litrowej ulepszonej maszynie, poruszanej zapomocą rzemieni.

Prof. dr. A. Barański.

Relacya

Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego z dnia 2. Grudnia b. r., l. 1836, w sprawie pastwisk gminnych — do Wys. Wydziału krajowego.

W odpowiedzi na pismo z dnia 18. Września b. r. l. 46879 Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego ma zaszczyt przesłać rady i wskazówki fachowe, dotyczące pastwisk gminnych — ale na wstępie oświadcza, że wszel-

kie usiłowania naprawienia złego pozostaną bez skutku, jeżeli Wys. Wydział krajowy nie obmyśli środków zniewalających Wydziały powiatowe do gorliwszego i energiczniejszego zajęcia się tą sprawą.

Przedewszystkiem wspomnieć należy, że w wielu gminach nie ma ściśle oznaczonych granic pastwiska wspólnego, a włościanie sąsiadujący z niem, wcielają co roku część własności gminnej do swojej posiadłości, a nawet stawiają na pastwisku własne budynki. Dzieje to się za wiedzą nieuczciwych albo bez wiedzy niedołężnych Zwierzchności gminnych.

Byłaby więc wskazaną ścisła rewizya granic i pociągnięcie do odpowiedzialności tych, którzy je naruszyli i tych, którzy na to pozwalali.

Następnie przekonaćby się trzeba, czy i o ile odpowiada pastwisko dzisiejszym potrzebom gminy, oceniając je z uwzględnieniem gleby, położenia komasacyi i sposobu użytkowania. Tu powinnyby Wydziały powiatowe udać się o pomoc fachową do miejscowych Towarzystw rolniczych.

W wielu gminach znajdą się pastwiska większe, niżby tego obecny stan bydła w gminie wymagał, w skutek czego pojawią się może projekta, ażeby część pastwisk sprzedać lub na inny rodzaj kultury przemienić. Przeciw temu oświadcza się Komitet stanowczo — bo zmniejszenie pastwisk spowodowaćby mogło upadek chowu bydła a przynajmniej utrudniłoby jego rozwój — o który tak usilnie i nie bez skutku Komitet Towarzystwa gosp. gal. od wielu lat się stara.

Nie ulega zaś wątpliwości, że w obec braku przemysłu rolniczego, chów bydła stanowi podstawę bytu gospodarstw wiejskich.

Pozwolić na wydzierżawienie lub przemianę pastwiska gminnego na inną kulturę można tylko wtedy, gdy pewna mała parcela onego leży zbyt daleko od wsi i otoczoną jest obecnie gruntami. I w tym jednak razie należałoby pierwiej próbować skomasowania pastwisk za pomocą zamiany gruntów a dopiero po bezskutecznych usiłowaniach wydać pozwolenie na dzierżawę, a nawet sprzedaż tej odległej parceli. Należałoby także polecić, ażeby każdy używający pastwiska gminnego płacił stosowny czynsz roczny od sztuki bydła.

Wymaga tego uczucie sprawiedliwości, bo większa część członków nie posiada bydła, a ma przecież prawo do dochodów ze wspólnego dobra.

Zresztą, pożądaną byłaby dla władz nadzorczych ewidencya dochodów z pastwisk gminnych, które utrzymywane i ulepszane być powinny przeważnie z tych funduszów.

Po tych uwagach czuje Komitet potrzebę wypowiedzenia niektórych zdań fachowych, dotyczących utrzymania i użytkowania z pastwisk w ogóle — a gdyby okazały się potrzebnemi wskazówki szczegółowe, oparte na zbadaniu stosunków lokalnych pewnej gminy, radzi Komitet udać się o pomoc do miejscowych Towarzystw rolniczych.

Powszechnym a wielce szkodliwym zwyczajem jest za wczesne na wiosnę a za późne w jesieni pasanie bydła na pastwiskach.

Szkodliwem także jest pasanie gęsi wspólnie z bydłem rogatem — a już marnotrawstwem nazwać trzeba spasanie całego pastwiska naraz od samej wiosny.

Oprócz tych praktyk zajmują krety pastwiska sucho położone, a woda przez pół roku stojąca pastwiska nizko położone.

Otóż Komitet usilnie zaleca, ażeby Wys. Wydział krajowy nakazał:

a) Osuszać pastwiska gminne o tyle, aby woda na powierzchni tychże zatrzymywać się nie mogła;
b) oznaczać co roku, stosownie do okolicy kraju, czas używania pastwiska wspólnego — nie wcześniej jak od 1. Maja i nie później jak do 15. Października;
c) bez względu na obszar, dzielić pastwisko na 2 lub 3 części i spasać je kolejno tak, aby zapewnić trawom czas potrzebny do odrostu po pierwszem spasieniu;
d) wydzielać co roku część pastwiska wyłącznie dla gęsi.
f) co roku z wiosną każde pastwisko bronować w celu rozrzucenia świeżych kretowisk, zniszczenia mchu i odświeżania darni.

Możnaby przytoczyć wiele sposobów podniesienia produkcyjności pastwisk, za pomocą polewania gnojówką, posypywania popiołem drzewnym, nawożenia kompostem i t. p.

Wszelako mniema Komitet, że wykonanie wyżej wymienionych rad wystarczyłoby na razie i uratowało od zniszczenia ogromne obszary pożytecznej ziemi — a nadto podniosłoby niewątpliwie chów bydła w kraju i dochody poszczególnych gmin.

Znane są Komitetowi usiłowania Wys. Wydziału krajowego a mianowicie ostatni okólnik do Wydziałów powiatowych w sprawie pastwisk gminnych.

Jednakże sądzi Komitet, że bez wprowadzenia stosownych zmian w ustawodawstwie, nie osiągnie Wys. Wydział krajowy zamierzonego celu.

W obec ciemnoty i niedołęztwa wójtów, a znanej apatyi niektórych Wydziałów powiatowych, nie wystarcza w podobnych sprawach przesłanie najtrafniejszych rad i najrozumniejszych poleceń, ale trzeba koniecznie obmyślić środki, któreby zapewniły wykonanie danych rozporządzeń.

W sprawie majątków gminnych

napisał

Władysław Spausta.

(Rozprawa wystosowana do Wydziału rady powiatowej w Rudkach).

Mając powierzony referat „o ile się da skutecznie działać na podniesienie gospodarki gminnej na gruntach stanowiących Almendy gmin czyli wspólną własność obywatelską“, a to wskutek reskryptu wys. Wydziału krajowego d. d. 11. listopada 1880 l. 59003 wystosowanego do Wydziałów powiatowych, znalazłem się w tem trudnem położeniu, iż

własność komunalna w stosunkach każdych a w szczególności naszych, urąga każdemu postępowi i przedstawia na każdym kroku trudności i uniemożliwia zastosowania racyonalnego idei powziętych. Jedynie tylko wysoka kultura i powiedziałbym idealny stan społeczeństwa zagwarantować by mogły własności komunalnej ten postęp a nawet i większy, do jakiego kroczą objekta prywatnej własności. W naszych stosunkach, wśród ciemnoty i podejrzeń, stawiając pierwsze kroki pionierskie kultury, bardzo oględnie obmyślać musimy środki ulepszeń i podawać tylko takie, które bezwzględnie w czyn wprowadzić się dają, niezrażają ludu przywiązanego do wiekowych zwyczajów i które w niedalekiej przyszłości okażą każdemu korzyści namacalne.

Drugim ważnym warunkiem pierwszych środków melioracyi własności gminnych jest, aby one albo nie lub bardzo mało kosztowały i dały się przeprowadzić tylko czystym rozumem przy pomocy samych członków gminy.

Po wstępie tym łatwo poznać, iż mało mi pozostało środków ze skarbnicy techniczno-agronomicznej do wyboru, a jednak sądzę, iż ta mała ilość pozostałych, w zastosowaniu rozumnem, ogromnie by spotęgowała dobrobyt ogółu gmin.

Almendy gmin powiatu naszego składają się

Z pastwisk	6435	morg.
„ łąk	56	„
„ lasów	211	„
„ ogrodów	10	„
„ dróg i placów . . .	1593	„
„ nieużytków	30	„
„ wód	338	„
„ bagien	226	„
Razem . .	8699	morgów.

Za nim przejdę do pojedyńczych rodzajów kultur i omawiań możliwych melioracyi, stawiam tu jako zasadniczą prawdę, iż *każdy członek gminy powinien w takim stosunku brać udział w dochodach z majątku ziemskiego gminy, w jakim przyczynia się do opłaty ciężarów gminnych*". Wszelki inny stosunek nie licuje z nowszemi pojęciami ekonomicznemi i jako bezwzględnie niesłuszny odrzuconym być musi.

Praktyka dowodzi, o ile różnym jest stan obecny od postawionej tu zasady. Rzecz dziwna, iż własność komunalna, ów ideał równości społecznej, daje w gminach naszych pole do popisu uprzywilejowanym majątku, przedmiot do wyzyskiwania dla chciwości w myśl zasady: siła przed prawem.

Każdy z nas ziemian patrzy ciągle na brutalne objawy tego rodzaju i demoralizujący wpływ, jaki one wywierają. Nie dziw, na zdeptanych prawach obywatelskich nic dobrego wyróść nie może.

Ze wstrętem odwracam się od sytuacyi obecnej, przechodząc do szczegółowego sprawozdania.

A) Pastwiska stanowią 72% całej arey gruntowej. Do objektu tego największą uwagę zwrócić należy, gdyż i powierzchnią i znaczeniem swym najważniejszą rolę w gospodarstwie stanowią.

Świetny Wydział przeto zechce uchwalić:

1) Wypęd bydła z wiosną nie może mieć miejsca przed 20. kwietnia, z wyjątkiem

a) jeżeli gmina udowodni brak zimowli;

b) jeżeli stosunki wyjątkowe regulacyjne na to pozwolą.

2) Cała area pastwiska powinna być podzielona na 2 lub trzy (zależy to od powierzchni) rąk, które w odstępach czasu 14 dniowych spasane będą.

Wyjątek stanowią li tylko pastwiska, które dla swego topograficznego położenia względem osad mieszkańców podziału niedozwalają.

3) Wszelkie granice pastwisk, jakoteż granice łąk mają być drzewami zastosowanemi do ziemi i klimatu obsadzone, użytek drzewa lub owoców stanowi Almendę gmin, a nie prywatną własność, jak to po dzis dzień w wielu gminach ma miejsce.

Dowolne obsadzenie drzew przez prywatnych jest wcale niedopuszczalne, jest to bowiem właśnie najłatwiejsza droga do nadużycia i przywłaszczenia.

Zwracam tutaj uwagę iż w obec nizkiego stanu oświaty i braku poszanowania dobra cudzego w ogóle w wyborze drzew wielką trzeba zachować ostrożność. Drzewa te powinne być wytrzymałe na wszystko, co tylko niedbałość i złość ludzka wymyślić potrafi, posiadać wzrost szybki, siłę odrostową, i dawać korzyść w opale lub owocach.

Do zalecenia jest wierzba czerwona, dająca nawet niezły chrust i pośledniejszy materyał koszykarski, akacya i czeresznia.

4) Na pastwisko gęsi i świń ma być przeznaczony osobny kawałek, gdyby zaś to dla topografii miejsca mieć nie mogło, jest wspólne pastwisko niedopuszalnem.

5) Ilość bydła musi być zastosowaną do powierzchni i jakości pastwiska.

Pod względem jakości dzieli się powiat na trzy strefy

w strefie 1szej	paść można na morg sztuk	3
„ „ 2giej	„ „ „ „ „	2
„ „ 3ciej	„ „ „ „ „	1½

uwzględniając, iż pastwisko nie cały rok się wykonuje, gdyż zwyczajnie zwykli włościanie pewien czas spasać ściernie i pokoszone łąki.

Pod sztuką normalną rozumi się bydle powyż 2 lat i konia zwyż 3 lat.

Jałownik powyż roku	liczy się 2	sztuk na 1 normalną
„ poniżej .	„ „ 4	„ „ „ „
Łoszęta .	„ „ 3	„ „ „ „
Świń dorosłych .	„ „ 2	„ „ „ „
„ młodszych .	„ „ 6	„ „ „ „
Owiec	„ „ 8	„ „ „ „

Opłata od sztuki wynosi przykładowo:

W strefie pierwszej . .	2·50
„ „ drugiej . . .	2·00
„ „ trzeeiej . . .	1·50

Opłata ta uiszczoną ma być do 1. październikana ręce Zwierzchności gminnej lub mianowanego do tego pełnomocnika gminy.

Uwolnieni od opłaty mogą być tylko ci, którzy przygnębieni jakąś klęską elementarną o to proszą i na pełnem zebraniu Rady gminnej za niemogących zapłacić uznani zostaną.

W każdej gminie zajść mogą dwa wypadki, które szczegółowego określenia wymagają: albo ilość bydła jest większą jak pastwisko znieść może, albo bydła jest za mało.

W pierwszym razie otrzymują członkowie gminy przez losowanie prawo do paszenia bydła, w drugim przeznacza się z pastwiska taką powierzchnię do użytku, jaka wedle obliczenia wypada, na resztę sprzedaje się prawo pasania w drodze licytacyi, przyczem użytkowanie do woli kupującego się pozostawia.

Co do dających się wykonać mechaniczno chemicznych melioracyi w stosunkach danych, zaleca się szczególnie odwodnianie, bronowanie z wiosny w celu pobudzenia wegetacyi, zdarcia mchów i wyrównania kretowin, ostatecznie posiew popiołem.

Do jakiego stopnia niedbałość posunęła się pod względem zaniechanie wszystkiego coby sprzyjało naturalnemu odpływowi wody, to tylko ten może pojąć, kto na własne oczy na to patrzył; strugi i potoki płyną najczęściej w kierunku, jaki im przypadek i sam żywioł naznaczył, ludzie zaś kładkami do prania, dzieci zastawkami zapierają o ile możności wodę, która wstrzymawszy się zabagnia często wielki obszar. Nie chodzi tu bynajmniej o zastosowanie jakichś sztucznych systemów odwadniania, lecz o cokolwiek uwagi i dobrej woli a w tym, że tak powiem dziewiczym stanie rzeczy i to wiele pomoże.

Co do posiewu popiołem, zdawałoby się pozornie, że są to już za wysokie wymagania dla gmin naszych. Powiadam pozornie, pytając się zarazem gdzie się podziewają popioły całej masy opałowej jaką każda gmina rocznie zużywa. Jestto przedmiot dość ważny, aby się spytać o niego, bo owe po fosforanach najważniejsze składniki pokarmu roślinnego są wiele warte w gospodarstwie gmin a w szczególności w powiatach naszych, gdzie nieprzepuszczalny grunt wodę zatrzymujący usposobionym jest z natury do wydawania niepożytecznych skrzypów, sitów i tp. Kaustyczno-alkaliczne własności popiołu są w tym razie owem pewnem arcanum, prawdziwą i racyonalną melioracyą.

Obecnie popioły po użyciu do zolenia płótna wyrzucają kobiety bardzo skrupulatnie na drogi, w rowy i t. p. miejsca. Pożądaną by zatem rzeczą było, aby gdy prywatni właściciele gruntów, takowych jako nawóz nie używają, gminy całe pod naciskiem z góry zaświeciły przykładem dobrym. Te wyługowane w części popioły zawierają zawsze około 2 % potażu i przeszło 40% wapna w stanie łagodnym i i najwięcej potrzebom roślinności odpowiadającym.

Dla udowodnienia naocznego, jak wielkiej wagi jest zużytkowanie popiołów, przeprowadzam poniżej rachunek produkcyi i wartość nawozową tych odpadów.

W gminie średniej wielkości 300 chat liczącej, spala się rocznie w przybliżeniu 18000 centn. metr. drzewa; z tego będzie 540 ctn. metr. popiołu (licząc 3%), który po wąługowaniu zawierać będzie 10·8 ctn. potażu (2%), 216·0 cetn. wapna, (4 %) 10·8 cetn. kwasu fosforowego 10·8%.

Substancye te przedstawiają następującą pieniężną wartość na podstawie cenników nawozów sztucznych

10·8 ctm. potażu po	12 zł.	— 129 zł. 60 ct.
216 ctm. wapna po	1 zł. 50 ct.	— 324 zł.
10·8 ctm. kwasu fosforowego po	40 zł.	— 432 zł.
(Według cennika mączki kościanej 9 zł. 50 ct. za 100 kilo).		
Razem . .		885 zł. 60 ct.

Parodaxalnie wygląda w obec takiej rozrzutności, nędza i obóstwo nie do opisania gmin naszych. Gmina, która wyrzuca takie kapitały w błoto, ginie w każdej wiośnie z głodu, a bydło błąka się jakby na nie swoich nogach po toku, mającym nazwę pastwiska.

Przy zwyczaju naszego wieśniaka, który odłączone ciele zaraz na pastwisko wypędza, przedstawiając popioły rozrzucone na pastwisko szczególniejsze znaczenie, a materyały kościotworne z popiołu udzielają się z paszą zwierzęciu i nie mało zpotęgują szkielet, ową podstawę organizmu.

Otóż uchwali Świetny Wydział polecić gminom rozsiewanie zebranych popiołów na pastwisko wcześnie z wiosną.

Sięgając głębiej pod powierzchnię ziemi na pastwisku, spotykamy zbyt często glinę do wyrobu cegły odpowiednią lub torf nieraz w grubej warstwie, a czasami oba te fossylia na jednem pastwisku obok siebie występują.

W obec tego wszystkiego, w obec bogactw, po które tylko rozumną ręką sięgnąć należy, znajdujemy nędzne chaty osady, o ścianach z chrustu, podobnej powale, dachu z trzciny, w ogóle mieszkania robiące wrażenie tymczasowości, a jednak nie mieszkają w nich koczownicze plemiona kirgizów, lecz od wieków rolę obrabiający Sławianie.

Dodać należy, że wszystkie owe materyały nędzne, z jakich szałasz ten składa się, potrzebują być kupione i przywiezione, kupione za lichwę straszną, bo za czas, który chłop traci pracując na zarobienie spółki w podobnych materyałach, często dostawione za lichwę nie mniejszą bo pożyczonemi od sąsiada końmi, za które w żniwa odrobić musi.

Potrzeb opału zaprząta nieraz całą zimę wieśniaka w lesie, a ceną takiej pracy nabyty opał spala on w chacie, po której wiatr wieje i w piecu, który swym prosto typowem urządzeniem nie daje nawet w użytku 10% wartości opałowej materyału. W takiem zacofaniu i dzikości żyjący lud nie jest wstanie powstać do szlachetnej cywilizacyjnej walki na polu ekonomicznem z innemi narody.

Świetny Wydział raczy zatem uchwalić: O ile możności pouczaniem i subwencyami wspierać powstawanie cegielni i torfiarek na pastwiskach gminnych. Jako wstępne kroki ku temu uważać należy popularne wykłady w tym zakresie technologii, urządzane staraniem Wydziału powiatowego dla gmin, którychby stosunki naturalne na przemysła te pozwoliły.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiec rolniczy
we Lwowie.

Zwołany na dzień 11. listopada b. r. Wiec rolniczy odbył się w Sali ratuszowej przy bardzo licznym udziale rolników; przeszło 550 zapisało swe nazwiska, zjechali się zaś istotnie z całego kraju. Obrady rozpoczęły się po 10tej godzinie, przerwane zostały o 2giej, poczem od godziny 5. trwały do 8½ wieczorem. Przewodniczącym obrano księcia Romana Czartoryskiego, zastępcą pana Dembowskiego, na sekretarzy zaprosił przewodniczący pp. Garapicha i hr. Starzeńskiego. Liczny zjazd jakoteż przemówienia wśród dyskusyi generalnej i szczegółowej, oraz przytaczane fakta dały wymowne świadectwo, w jak przykrych stosunkach znajdują się obecnie rolnicy i że zaradzenie złemu i to rychłe, jest konieczne, jeżeli kraj niema ulegnąć ogólnemu zubożeniu. Bliższe szczegóły o wiecu odbytym podamy w najbliższym numerze.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Konferencya handlowa — zebrana na dniu 6. października br. podczas tegorocznego VII. międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie, poleciła Komisyi targu przedsięwziąć starania ku uregulowaniu zgodnie z interesem kraju taryf wywozowych i przewozowych na kolejach galicyjskich, tudzież ku utworzeniu publicznych składów zbożowych najpierw we Lwowie a następnie w innych odpowiednich miejscach kraju.

W wykonaniu powyższych uchwał, po odbyciu kilku posiedzeń w tym przedmiocie i dokładnem zbadaniu obecnych stosunków, udała się Komisya targu do Komitetu galic. Towarzystwa gosp. z wezwaniem, aby tenże utworzył Komisyę taryfową, tudzież stałe bióro taryfowe informacyjne mające na celu obok dawania wyjaśnień stronom interesowanym, także przyjmowanie wniosków, życzeń i zażaleń w przedmiocie taryf kolejowych i przedkładanie takowych wyż wspomnianej Komisyi taryfowej. Zarazem wniosła Komisya targu do Komitetu galic. Tow. gosp. o zażądanie od Wys. Sejmu, aby tenże udzielił na ten cel subwencyi w kwocie rocznej 1500 zł. lub też bióro takowe utworzył przy Wydziale krajowym.

Co do sprawy drugiej, mianowicie utworzenia publicznych składów zbożowych we Lwowie, wniosła Komisya targu petycyę do Sejmu o utworzenie takowych za pośrednictwem Banku krajowego. W tejże samej myśli wniósł petycyę do Sejmu Komitet galic. Towarzystwa gosp. — Od uchwał, jakie Sejm w obu tych sprawach poweźmie, będzie zależeć dalsze postępowanie Komisyi targowej, celem wykonania uchwał konferencyi handlowej.

Statystyczne daty z Anglii. Podług wykazu na rok 1885 ogłoszonego przez departement rolniczy tajnej rady stanu, obejmuje Wielka Brytania 56786199 morgów, z czego w roku 1885 było w uprawie 32544000 morgów. W porównaniu w r. 1884 jest więc przybytek o 79000 morgów, z czego przypada na właściwą Anglię prawie 36000 m., na Walię około 9000, na Szkocyę około 340 m. Z ogólnej ilości pod zbożami było 8392000 morgów, o 92700 morgów czyli 1·1% mniej jak w r. 1884. Przeciętny obszar uprawy z ostatnich 10 lat wynosił 8967000 morgów, a więc o 575000 więcej jak obecnie. Uprawę pszenicy zredukowano w r. 1885 w porównaniu do r. 1884 o 198000 morgów czyli o 7·4%, gdy uprawa jęczmienia wykazuje zwiększenie prawie o 88000 morgów czyli o 4·1%, uprawa owsa o 25000 morgów czyli czyli o 0·9%. Pod warzywami było w r. 1885 3521000 morgów, a więc o 33297 morgów mniej niżeli w roku 1884. W Irlandyi z 20819947 morgów, było w uprawie 15219930 m. (22907 m. mniej, jak w dawniejszych wykazach). Z tego było pod zbożami 1594159 m. (5500 mniej jak w r. 1884), pod warzywami 1218861 m. (przeszło o 3000 m. mniej jak w r. 1884). Wielka Brytania posiadała w chwili obliczenia: koni 1408789 (prawie 6000 mniej jak w roku poprzednim), Irlandya 491147 (przeszło 10000 więcej jak w roku poprzednim). Bydła rogatego miała Wielka Brytannia 6597964 sztuk (o 328823 więcej jak w roku poprzednim) Irlandya 4228751 sztuk (o 116484 więcej jak w r. p.). Owiec było w Wielkiej Brytanii 26534635 sztuk (przybytek prawie o pół miliona), w Irlandyi 3477840 sztuk (krągły przybytek o 134000). Świń było w Wielkiej Brytanii 2403380 sztuk (mniej o 181000) w Irlandyi 1269122 sztuk (mniej o 35000 sztuk).

Bank rolniczy we Lwowie

(Ul. Karola Ludwika L. 1.)

Adres telegraficzny

Bank Rolniczy, Lwów. *Dnia 12. grudnia 1885.*

Mdłe usposobienie jakie z początkiem b. m. zapanowało na targu zbożowym w ostatnich dniach skutkiem zbliżających się świąt jeszcze bardziej daje się odczuwać.

Podaż znaczna, zbyt utrudniony na produkta młynarskie wywołały dalszą zniżkę.

Produkta olejne otrzymują się w cenie, konicz usposobienie znacznie słabsze.

Dziś notujemy za 100 Klgr. loco Lwów,

Pszenica gotowa	5·75	do	6·75
Żyto gotowe	5.—	„	5·40
Owies obroczny,	5·50	„	6·25
Jęczmień	5·25	„	7·—
Rzepak usposobienie dobre	9·50	„	10·25
Groch „ „	6·—	„	9·—
Wyka	4·50	„	5·75
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	5·75	„	6·50
Kukurudza	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Chmiel nowy	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	30.—	„	42·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spiritus za 10000 lt. prct. złr.	—·—	„	—·—

Uwaga. Bank utrzymuje na składzie i w magazynach swoich, owies, lucernę, chmiel, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem J. Mittiga.